



Ks. Johannes Wohlert, ks. Józef Dydymski, ks. Józef Wałag – duchowni katoliccy Pruszcz (Gdańskiego) w kleszczach dwóch totalitaryzmów – nazizmu i komunizmu (1933–1989)

Jan Hlebowicz | Instytut Pamięci Narodowej, Uniwersytet Gdański
<https://orcid.org/0000-0001-8044-4418>

Streszczenie

Słowa kluczowe:
Kościół,
duchowieństwo,
nazizm, komunizm

Księża katolicycy narodowości polskiej i niemieckiej – Johannes Wohlert, Józef Dydymski i Józef Wałag – w latach 1933–1989 pełnili posługę duszpasterską w Pruszczu (Gdańskim) w trudnej rzeczywistości dwóch totalitaryzmów – narodowosocjalistycznego i komunistycznego. Każdy z duchownych, w innych okolicznościach, miejscu i czasie, doświadczył szykan i represji będących skutkiem niezależnej postawy wobec oficjalnej wykładni proponowanej przez oba totalitaryzmy. Ksiądz Johannes Wohlert miał odwagę otwarcie wystąpić przeciw hitlerowskiej ideologii. Po wojnie, decyzją komunistycznych władz, został deportowany z Polski Ludowej. Ksiądz Józef Dydymski bronił polskości na terenie Wolnego Miasta Gdańska, za co w konsekwencji został ukarany podwójnie – bezpośrednio przez nazistowskie i pośrednio przez komunistyczne władze. Ksiądz Józef Wałag, jako kapelan Armii Krajowej, a później Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, także rzucił wyzwanie dwóm totalitaryzmom. Ze względu na swoją wojenną i powojenną niepodległościową aktywność niemal do końca PRL pozostawał pod obserwacją komunistycznych służb.

**Johannes Wohlert, Józef Dydymski, Józef Wałag –
catholic clergy of Pruszcz (Gdański) in the grip of two totalitarianisms –
nazism and communism (1933–1989) (Summary)**

Keywords:
Church, clergy,
nazism, communism

Catholic priests of Polish and German nationality – Johannes Wohlert, Józef Dydymski and Józef Wałag – in the years 1933–1989 conducted their pastoral activities in Pruszcz (Gdańsk) in the difficult reality of two totalitarianisms – national socialism and communism. Each of the above-mentioned priests in different circumstances, place and time, experienced harassment and repression resulting from an independent attitude towards the official ideology of both

totalitarianisms. Johannes Wohlert had the courage to openly stand against nazi ideology. After the war, by the decision of the communist authorities, he was deported from Poland. Józef Dydymski defended polish identity in the Free City of Gdańsk and because of that he was punished twice – by the nazi and after the war by the communist authorities. Józef Wałąg, as the chaplain of the Polish Home Army (Armia Krajowa) also challenged two totalitarianisms. Due to his wartime and post-war independence activity, he was harassed by the communist services almost until the end of the Polish People's Republic.

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie trzech sylwetek duchownych rzymskokatolickich pełniących posługę w Pruszczu (Gdańskim) w latach 1933–1989, prowadzących działalność duszpasterską w warunkach dwóch totalitaryzmów – nazizmu i komunizmu. W kilku przypadkach, w celu pełniejszego opisu, wykraczam poza wyznaczone ramy chronologiczne. Pruszcz otrzymał dopisek „Gdański” w 1951 roku. Będę stosował zapis nazwy miejscowości zgodnie z tą cezurą.

Parafia rzymskokatolicka w Pruszczu do czasu reformacji należała do archidiaconatu pomorskiego diecezji wrocławskiej. Jednak na skutek popularności nauk Marcina Lutra w Gdańsku i jego okolicach większość mieszkańców ówczesnej wsi Pruszcz przeszła na protestantyzm. Katolicy w Pruszczu, zarówno Niemcy, jak i Polacy, stanowili na tyle niewielką liczebnie społeczność, że nie byli w stanie doprowadzić do erygowania nowej parafii. W drugiej połowie XIX wieku Pruszcz liczył 1869 mieszkańców, z czego 1071 osób było ewangelikami, a 725 katolikami. Na początku XX wieku liczba ta wzrosła do 900 osób, zaś na terenie gminy wiejskiej, w skład której wchodziły pobliskie miejscowości, katolików było łącznie ok. 2000 (Śliwiński 2008: 146). Społeczność katolicka, nie posiadając własnego kościoła, uczęszczała na msze do oddalonej o dwa kilometry parafii św. Wojciecha w Gdańsku (Chlebowski, Walewski 1888: 103).

W celu zmiany tego stanu rzeczy 16 maja 1913 roku powołane zostało Towarzystwo Budowy Kościoła Katolickiego w Pruszczu (Katholisches Kirchenbau-Verein in Praust). Plany utworzenia parafii pokrzyżował jednak wybuch I wojny światowej. Powrócono do nich po jej zakończeniu. W niedzielę 20 lutego 1921 roku, w sali sportowej w Pruszczu, odprawiona została pierwsza Eucharystia od XVI wieku. Podczas nabożeństwa ogłoszono publicznie wiadomość o reaktywowaniu Towarzystwa Budowy Kościoła. W jego skład weszło dziesięciu świeckich, zaś kolejne działania koordynował ks. Johannes Wohlert. Pierwszym krokiem było wyznaczenie miejsca pod budowę nowego kościoła. Wybór ostatecznie padł na część parku znajdującego się w centrum ówczesnej wsi, w pobliżu głównego skrzyżowania dróg, przy dzisiejszej ul. Chopina. Parcela w formie darowizny została przekazana przez Alberta i Klarę Chillów (Archiwum Parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim [dalej: APMBNP], Akt darowizny

ziemi pod budowę kościoła z dnia 16 kwietnia 1921 r.; por. APMBNP, Kronika parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim [dalej: Kronika parafialna]). W 1923 roku został położony kamień węgielny pod budowę nowej świątyni. Zakończono ją po pięciu latach. W międzyczasie parafia uzyskała zgodę gdańskiej kurii biskupiej oraz Senatu Wolnego Miasta Gdańska na utworzenie cmentarza katolickiego. Uroczyste poświęcenie odbyło się 14 kwietnia 1927 roku, a dokonał go kuratus¹ ks. Wohler wraz z księżmi Maksymilianem Wiese z Sopotu oraz Maksymilianem Piechowskim ze Starych Szkotów (Oruni) [Kronika parafialna]. 20 lutego 1929 roku biskup gdański Edward O'Rourke ogłosił dokument erygujący samodzielną parafię w Pruszczu (Archiwum Archidiecezji Gdańskiej [dalej AAG], II KBp, 5, Errichtungs-Urkunde über die Errichtung einer Filialkirchengemeinde in Praust, 20.02.1929). Osiem dni później decyzję biskupa zatwierdził Senat Wolnego Miasta Gdańska (AAG, II KBp, 5, Der Senat der Freien Stadt Danzig, 28.02.1929).

Ksiądz Johannes Wohler

Obok Towarzystwa Budowy Kościoła Katolickiego w Pruszczu *spiritus movens* utworzenia autonomicznej parafii w Pruszczu był jej pierwszy proboszcz ks. Johannes Wohler. Duchowny urodził się 19 kwietnia 1885 roku w Gdańsku w rodzinie rzemieślnika Jerzego Augusta Wohlerta i Anny Marii Potschińskiej. Ukończył gimnazjum w Gdańsku, następnie studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie 9 marca 1913 roku otrzymał święcenia kapłańskie (AAG, IIp, 163, Bischöflichen Klerikalseminars, Pelplin 9.03.1913, b.p). Był kolejno wikariuszem w Czarnym Lesie (gm. Skórcz), Subkowach, Tczewie i Gniewie. W czasie I wojny światowej służył jako kapelan na froncie wschodnim. Za swoją postawę został odznaczony Żelaznym Krzyżem II klasy (Hlebowicz 2012: 31). Po demobilizacji został wikariuszem w Gdańsku-Siedlcach, a w latach 1919–1924 był kuratusem sierocińca dla chłopców w Gdańsku-Oruni. W 1923 roku pełnił obowiązki administratora i proboszcza tytularnego parafii w Pruszczu (Mross 1995: 362–363; Dawidowska 2000: 64). Był jednym z 39 duchownych biorących udział w obradach I Synodu Gdańskiego w grudniu 1935 roku (Bogdanowicz 2001: 162).

28 maja 1933 roku Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei, NSDAP) zdobyła 50,03% głosów i 38 mandatów Volkstagu Wolnego Miasta Gdańska. Z objęciem samodzielnych rządów przez nazistów rozpoczęły się szykany wymierzone w duchowieństwo zarówno ewangelickie², jak i katolickie. W grupie księży, których praca duszpasterska została negatywnie oceniona przez hitlerowskie władze, znalazł się m.in. ks. Wohler. W 1937 roku duchowny wygłosił kazanie, które policja gdańska uznała za obraźliwe dla organizacji

¹ Kuratus był duchownym sprawującym opiekę nad kuracją, czyli jednostką kościelną wydzieloną z macierzystej parafii na podstawie kanonu 1427 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. Kuracja posiadała własne terytorium, wiernych, kościół lub kaplicę i odrębnego duszpasterza.

² Więcej na temat sytuacji Kościoła ewangelickiego pod rządami nazistów w Wolnym Mieście Gdańsku zob. (Żukowska 2014).

Hitlerjugend. Z tego powodu kapłan został skazany na karę grzywny w wysokości 300 guldenów. Został także aresztowany przez hitlerowców, miał liczne rozprawy sądowe, skazywano go na kolejne wysokie grzywny (Mross 1995: 362–363). W 1938 roku musiał po raz kolejny zapłacić karę (tym razem 1000 guldenów) za wygłoszenie homilii rzekomo wrogiej wobec członków NSDAP (Zwarra 1984: 342–343). Jak relacjonował Alojzy Makurath, działacz Polonii Gdańskiej, przed wojną dyżurny ruchu Polskich Kolei Państwowych na stacji Pruszcz, w nocy z 29 na 30 sierpnia 1939 roku, kiedy bito na peronie Polaków, „starszy wiekiem ksiądz niemiecki z [pruszczańskiej] parafii również oberwał przy okazji, gdyż hitlerowcy mieli i do niego pewne pretensje” (cyt. za: Zwarra 1984: 338–339). Duchownym tym był ks. Wohler, liczący wówczas 54 lata. W 1941 roku pruszczański proboszcz borykający się z problemami zdrowotnymi (AAG, IIp, 163, Das ärztliche attest, 15.12.1938), przeszedł na emeryturę. Na prośbę biskupa Carla Marii Spletta, pełniącego również funkcję administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej, w 1943 roku ks. Wohler objął parafię w Dąbrówce pod Kamieniem Krajeńskim. Podjął tam aktywną pracę duszpasterską, ucząc się języka polskiego. Często łamał niemieckie zakazy, spowiadając po polsku, co groziło surowymi konsekwencjami. „Po zakończeniu działań wojennych miejscowi Polacy zeznali, że kapłan był przychylnie do nich nastawiony (...). Był jednym z nielicznych Niemców, którzy swoją postawą zdobyli szacunek Polaków” (Leśniewski 1996).

W Dąbrówce ks. Wohler pracował jako kapłan przez dwa lata po zakończeniu wojny. W 1947 roku na mocy decyzji władz komunistycznych został deportowany z Polski do Niemiec. Zamieszkał w miejscowości Neuss am Rhein, gdzie zmarł 23 maja 1953 roku. Pierwszego od czasów reformacji proboszcza pruszczańskiego spotkał los wygnańca tylko dlatego, że był Pomorzaniec narodowości niemieckiej. Jako duchowny Kościoła katolickiego, pełniący swą misję w trudnych czasach reżimu narodowosocjalistycznego, troszczył się o parafian bez względu na ich narodowość.

W kwietniu 1940 roku przebywającego na urlopie zdrowotnym Johanna Wohlera w obowiązkach duszpasterskich w Pruszczu zastąpił Johannes Kischitzki (AAG, IIp, 163, Der Bischof von Danzig an Herrn Pfarrer Wohler, 25.04.1940)³. Swoją posługę pełnił do 10 stycznia 1944 roku (AAG, II KBp, 5, And as Kath. Pfarramt, 14.01.1944)⁴, kiedy to bp Splett mianował administratorem parafii MBNP ks. Romualda Múhlhoffa⁵. 4 listo-

³ Ks. Johannes Kischitzki urodził się 30 kwietnia 1896 roku w Miłobądzu. Studiował w Seminarium Duchownym w Knechtsteden w Nadrenii-Westfalii, gdzie w 1934 roku otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1935–1939 przebywał w Afryce jako misjonarz. Następnie był zarządcą, a od 1949 roku proboszczem parafii Matki Bożej Sianowskiej w Sianowie. Po wojnie używał spolszczonej pisowni nazwiska Jan Kisicki. Duchowny, początkowo z trudem mówiący w języku polskim, zapisał się bardzo dobrze w pamięci sianowskich parafian. Zmarł 17 stycznia 1963 roku (Hlebowicz 2012: 32–33).

⁴ Przejęcie obowiązków przez nowego kuratusa trwało kilka dni do 14 stycznia 1944 roku (AAG, II KBp, 5, Verhandelt im katholischen Pfarrhause, 14.01.1944).

⁵ Ks. Romuald Múhlhoff urodził się 7 lutego 1912 roku w Łebnie koło Kartuz. 7 marca 1937 roku przyjął święcenia kapłańskie. Od kwietnia 1937 do 31 grudnia 1939 roku pracował jako wikariusz w parafii Gdańsk-Emaus i Gdańsk-Oliwa. W dniu 1 stycznia 1940 roku został kapelanem i sekretarzem generalnym bp. C.M. Spletta. Funkcję tę pełnił do 31 grudnia 1943 roku. W kolejnym roku jako kuratus objął parafię w Pruszczu. Ks. Múhlhoff z wielkim zaangażowaniem przystąpił do naprawy

pada 1945 roku duchowny odprawił w pruszczańskiej świątyni swoją ostatnią mszę św. Dzień później zarządzanie parafią objął ks. Józef Dydymski (AAG, IIp, 29, Pismo wikariusza generalnego oraz kanclerza diecezji gdańskiej dot. mianowania ks. Dydymskiego kuratusem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy 5 listopada, 22.10.1945).

Ksiądz Józef Dydymski

Józef Dydymski urodził się 9 listopada 1911 roku w Dortmundzie (AAG, IIp, 29, An den Herrn Polizeipräsidenten Passierscheinstelle, 5.07.1940; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania [dalej: AIPN BU], 01283/598, Charakterystyka ks. Józefa Dydymskiego). Ukończył studia w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Wyświęcony został 14 marca 1937 roku. Dokładnie miesiąc później przybył do Gdańska i rozpoczął pracę jako wikariusz w kościele pw. Chrystusa Króla, a jednocześnie pełnił obowiązki duszpasterskie we wsi Piekło (Peickel) leżącej na terenie Wolnego Miasta Gdańska. 4 czerwca 1937 roku przeniesiono tam ks. Dydymskiego na stałe. W Piekle pełnił obowiązki wikariusza, kapelana sióstr dominikanek, prefekta szkoły polskiej (mieszczącej się w miejscowym Domu Polskim im. Józefa Czyżewskiego), opiekuna organizacji polskich (Stefaniak 2015: 237; Dawidowska 2000: 66), a także miał współpracować z Oddziałem II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego zajmującym się m.in. wywiadem, kontrwywiadem oraz dywersją pozafrontową (AIPN BU, 01283/598, Charakterystyka ks. Józefa Dydymskiego, Gdańsk 26.09.1962, k. 19). Należy dodać, że podane zadania wchodziły w skład większego wykazu obowiązków Oddziału II SGWP.

W połowie 1939 roku w Piekle nasiliły się niemieckie represje wobec polskiej społeczności. Naziści wydali rozporządzenie dotyczące blokady Domu Polskiego (żaden pojazd nie mógł do niego dojechać) oraz zakazali jakichkolwiek dostaw polskiej prasy. Polakom zaczęto wybijać okna, smarować okna i drzwi fekaliami, napadano na młodzież. Ksiądz Dydymski wraz z dominikankami oraz lokalnymi działaczami polonijnymi znaleźli się na przygotowanej przez hitlerowców liście proskrypcyjnej. Po napadzie bojówek nazistowskich na polskich celników w pobliskim Kałdowie piekielski Oddział Szturmowy NSDAP (Die Sturmabteilungen der NSDAP, SA) zagroził mieszkańcom Domu Polskiego śmiercią (Stefaniak 2015: 239). W połowie sierpnia 1939 roku wojsko niemieckie rozpoczęło okupację Domu Polskiego. Mimo to zajęcia w szkole i ochronce odbywały się bez zmian. Ksiądz Dydymski wraz z siostrami zakonnymi zdecydowali się pozostać na miejscu, aby w tych tragicznych dniach nie opuścić miejscowej

powstałych na skutek działań wojennych uszkodzeń w kościele. Choć duchowny był Niemcem, uczył się chętnie języka polskiego, kazania pisał po niemiecku, lecz przełożone przez tłumaczkę próbował wygłaszać po polsku. Posługiwał się także spolszczoną wersją swojego nazwiska „Młyński”. W czerwcu 1945 roku rozpoczął nauczanie religii w kościele, a od września również naukę przygotowawczą do I Komunii św. Na skutek zagrożenia ze strony nowych władz państwowych i atmosfery nienawiści tworzonej wokół niemieckich duchownych 4 listopada 1945 roku ks. Mühlhoff odprawił w Pruszczu ostatnią mszę św., następnie przez kilka miesięcy pracował w Chojnicach, a ostatecznie wyjechał do Niemiec (AAG, IIIa, 61p, Korespondencja do Kurii Biskupiej w Gdańsku Oliwie, 11.07.1945, k. 1; Hlebowicz 2012: 35–38).

Polonii. W obliczu nieuchronnie zbliżającej się wojny oraz świadomości, że pozostanie w Piekło można oznaczać utratę życia, warto podkreślić heroiczny charakter powziętej przez duchownego i zakonnicę decyzji.

1 września 1939 roku, około piątej rano, do Domu Polskiego wtargnęli żołnierze niemieccy, zastając na miejscu ks. Dydymskiego oraz trzy dominikanki. W całej wsi rozpoczęły się aresztowania Polaków. Jak pisał Piotr Stefaniak: „O godzinie szóstej niemiecki nauczyciel Neumann aresztował w towarzystwie dwóch innych przedstawicieli SA i kilku żołnierzy duchownego i zakonnicę. Po godzinie aresztowanych wyprowadzono do oberży Dauraua, gdzie zagrożono rozstrzelaniem, gdy podczas rewizji zostanie odkryta broń lub się okaże, że aresztowani działali na szkodę państwa niemieckiego” (cyt. za: Stefaniak 2015: 239). Aresztanci trafili najpierw do Białej Góry, a następnie pod nadzorem gestapo zostali wywiezieni do niemieckich więzień – ks. Dydymski trafił do Sztumu, siostry zakonne do Malborka. Ze Sztumu duchowny został przewieziony i osadzony w obozie koncentracyjnym Stutthof, w którym przebywał do połowy 1940 roku (AIPN BU, 01283/598, Charakterystyka ks. Józefa Dydymskiego, 26.09.1962, k. 19). Według podanej przez siebie informacji w kwestionariuszu personalnym ks. Dydymski przebywał jedynie w więzieniu w Sztumie od 19 września 1939 do 30 czerwca 1940 roku (Archiwum Diecezji Pelplińskiej [dalej: ADP], Akta personalne, 104, Kwestionariusz personalny ks. Józefa Dydymskiego, 11.02.1959). Na istniejące wątpliwości związane z obecnością ks. Dydymskiego w Stutthofie zwracał uwagę także Jan Wiesław Wysocki (1981: 334). Po opuszczeniu więzienia w Sztumie lub obozu koncentracyjnego Stutthof duchowny miał przez blisko dwa lata ukrywać się na terenie Generalnego Gubernatorstwa. W 1942 roku wyjechał na Lubelszczyznę, gdzie do końca wojny jako wikary pełnił posługę duszpasterską we wsi Batorz, współpracując jednocześnie do zakończenia wojny z miejscowym oddziałem Narodowych Sił Zbrojnych (AIPN BU, 01283/598, Charakterystyka ks. Józefa Dydymskiego, 26.09.1962, k. 19). Na podstawie posiadanego materiału źródłowego okoliczności opuszczenia przez ks. Dydymskiego więzienia w Sztumie lub obozu koncentracyjnego Stutthof pozostają nieznane. Podobnie wciąż wymagającą doprecyzowania kwestią pozostaje fakt przebywania duchownego na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Do diecezji gdańskiej ks. Dydymski powrócił pod koniec 1945 roku i został mianowany proboszczem parafii MBNP w Pruszczu. Pierwszym zadaniem kapłana był remont zabytkowego poewangelickiego kościoła przy ul. Wojska Polskiego, który zastał bez dachu i okien. Dydymski zorganizował w tym celu loterię, przedstawienia i zbiórki, by zebrać potrzebne fundusze. Dodatkowo duchowny wraz z parafianami wyremontował salkę parafialną w domu należącym do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, gdzie odbywały się zajęcia dla miłośników śpiewu kościelnego. Uporządkował również cmentarz parafialny przy ul. Wita Stwosza (Kronika parafialna). Czynnie zaangażował się także w codzienną pracę duszpasterską (AAG, IIIa, 61p, Sprawozdanie duszpasterskie sporządzone przez ks. Józefa Dydymskiego, 13.10.1947, k. 8). Zorganizował m.in. misje, które prowadzili ojcowie oblaci z Gdańska, a po usunięciu religii

ze szkół w 1950 roku gromadził młodzież na naukę w kościele parafialnym. Początkowo lokalne władze nie tylko tolerowały działalność ks. Dydymskiego, ale wręcz współpracowały z duchownym. Zapowiedzi ślubne wywieszano w biurze Zarządu Miejskiego, ponadto kapłan uzyskał (wprawdzie bez formalnej decyzji Zarządu Miejskiego) do dyspozycji dawne budynki parafii ewangelickiej i został wiceprzewodniczącym siedemnastoosobowego prezydium Miejskiego Komitetu Obywatelskiego, zajmującego się m.in. wsparciem materialnym dla ubogich rodzin. 22 grudnia 1946 roku wspólnymi siłami ks. Dydymskiego i władz miasta udało się zorganizować gwiazdkę dla biednych dzieci (Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej: APG], 1182, 52, Protokół posiedzenia Miejskiego Komitetu Obywatelskiego, 22.12.1946, k. 116).

Już kilka miesięcy po tym wydarzeniu wzajemne relacje pomiędzy lokalnym Kościołem a władzami zaczęły się komplikować. Jednym z pierwszych symptomów „zaostrenia kursu” było wtargnięcie milicji podczas uroczystości Pierwszej Komunii Świętej 15 czerwca 1947 roku. W trakcie wykonywania grupowej fotografii młodych ludzi na tle ołtarza do świątyni wkroczyli funkcjonariusze MO w Pruszczu, usiłując wylegitymować fotografa. „Fotografa, mimo mego protestu zabrali ze sobą i za chwilę przyprowadzili (...). Milicjanci weszli na teren kościelny w czapkach, a jeden z nich zwracał się do mnie wobec wiernych per «pan» (...) MO nadużyła w ten sposób swoich uprawnień łamiąc wolność Kościoła, zagwarantowaną przez Konstytucję. Mnie osobiście nawet w czasie okupacji nie spotkała podobna nieprzyjemność ze strony gestapo na terenie kościelnych” – relacjonował zajście kapucyn o. Kornel Gadacz, ówczesny prefekt szkół na terenie Pruszcza (AAG, IIIa, 61p, Oświadczenie o. Kornela Gadacza, 26.06.1947, k. 6).

Po tym wydarzeniu ks. Dydymski zaczął być wzywany, podobnie jak wielu innych duchownych w całym kraju, pod rozmaitymi pretekstami do Urzędu Bezpieczeństwa, gdzie wciągano go w długie i wyczerpujące rozmowy. Funkcjonariusze bezpieki byli zainteresowani przede wszystkim tym, co ksiądz robił podczas okupacji niemieckiej, czy należał do organizacji podziemnej, z kim utrzymywał kontakty itd. Kazania duchownego zostały zakwalifikowane jako „wrogie wystąpienia” (Hlebowicz 2012: 41). Pod koniec 1948 roku ks. Dydymski zaczął być inwigilowany przez UB z powodu „przynależności do organizacji NSZ w czasie okupacji” (AIPN BU, 01283/598, Prośba o udzielenie informacji w sprawie ks. Józefa Dydymskiego, 21.02.1964, k. 18). Komunistyczne służby pozyskały w ten sposób „materiały kompromitujące”, którymi szantażowały kapłana. Ksiądz Dydymski uległ zastraszaniu i w 1949 roku został pozyskany do współpracy przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Sopocie. Jednak jak oceniała bezpieka, „do współpracy był niechętny. Został wyeliminowany z agenturalnej współpracy w 1955 roku” (AIPN BU, 01283/598, Charakterystyka ks. Józefa Dydymskiego, 26.09.1962, k. 19).

Ksiądz Dydymski przystąpił również do grupy „księży patriotów” działających na terenie województwa gdańskiego – kapłanów podległych komunistycznym władzom państwowym i partyjnym, współpracujących z nimi na płaszczyźnie społecznej i politycznej. Jedną z grup duchownych objętych akcją werbunkową do grupy „księży

reżimowych” byli kapłani – byli więźniowie obozów koncentracyjnych. Wśród nich znalazł się również ks. Dydymski, na którym dodatkowo ciążyły „materiały kompromitujące” dotyczące jego działalności podziemnej z okresu II wojny światowej. Pruszczański proboszcz był początkowo sympatykiem, później zaś członkiem Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Pod koniec 1951 roku został nawet wybrany do prezydium, czyli ścisłego kręgu kierowniczego OKK (APG, 2384, 1850, Protokół nr 19/51 z walnego zebrania Okręgowej Komisji Księży, 22.11.1951, k. 287). Jednak, jak wynika z protokołów zebrań Komisji Księży, duchowny nie należał do szczególnie aktywnych „księży patriotów”. Nie udzielał się na zebraniach, rzadko zabierał głos, incydentalnie uczestniczył w tzw. akcjach społecznych.

Mimo formalnej, choć nieaktywnej (zdaniem funkcjonariuszy) współpracy z UB oraz przynależności do środowiska „księży patriotów”, ks. Dydymski nieustannie pozostawał pod obserwacją bezpieki. W otoczeniu duchownego znajdowało się co najmniej dwóch informatorów UB. Opisywali oni m.in. jakoby ksiądz miał publicznie potępić zachowanie jednej z członkiń Związku Młodzieży Polskiej, która poprzez współpracę z komunistycznymi służbami (zdaniem ks. Dydymskiego) miała zły wpływ na młodzież. Według funkcjonariuszy kobietą tą była komendantka organizacji Służba Polsce, której grożono. „Zachodzi możliwość, że było to z inspiracji miejscowych księży Dydymskiego i Gutowskiego z parafii Pruszcz Gdański – pisał funkcjonariusz UB w jednym z meldunków (AIPN Gd., 0046/179, t. 5, cz. 3, Meldunek miesięczny z obiektu kleru i organizacji katolickich za okres od dnia 1 lipca do 31 lipca 1952 roku [1952 r.], k. 22). Bezpieka odnotowywała również domniemane kontakty ks. Dydymskiego z żołnierzami Wojska Polskiego (AIPN Gd., 0046/179, t. 5, cz. 3, Sprawozdanie analityczne gdańskiego PUBP za miesiąc czerwiec 1952 r., 5.07.1952, k. 21). W innym ze sprawozdań funkcjonariusze UB podawali, że ks. Dydymski miał odbyć spotkanie „z młodą kobietą, którą odprowadził na dworzec kolejowy” (AIPN Gd., 0046/179, t. 5, cz. 3, Sprawozdanie analityczne gdańskiego PUBP za miesiąc czerwiec 1952 r., 5.07.1952, k. 21). Warto w tym miejscu dodać, że w okresie stalinowskim podstawą do represji mogły być wszelkie dwuznacznie interpretowane wypowiedzi czy zachowania, powtarzanie plotek (tzw. szeptana propaganda), opinie wyrażone w prywatnej rozmowie lub w liście do bliskich itp. Niemal każdy pretekst był dobry, by zdyskredytować daną osobę, przesłuchać ją, oczernić w oczach społeczeństwa. Dochodziło również do przekazywania funkcjonariuszom UB informacji nieprawdziwych.

W 1955 roku w pruszczańskiej parafii wybuchł konflikt między ks. Dydymskim a wikariuszem ks. Alfonsem Zielińskim (mianowanym na to stanowisko 9 listopada 1954 roku). Młody ksiądz miał nie podporządkowywać się woli swojego przełożonego, urządzić prace przy kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego (wówczas tzw. kościół szkolny) oraz organizować spotkania z młodzieżą bez wiedzy proboszcza. Kuria gdańska na czele z wikariuszem kapitulnym ks. Janem Cymanowskim stanęła po stronie ks. Dydymskiego. Po wysłuchaniu obu stron orzekła, iż ks. Zieliński „bez wiedzy i zgody ks. Dydymskiego zamierzał wprowadzać nowe nabożeństwa w kościele

i przeprowadzać remonty” (AAG, IIIa, 61p, Decyzja Kurii Diecezjalnej Gdańskiej wobec ks. Józefa Dydymskiego i ks. Alfonsa Zielińskiego, 2.09.1955, k. 42). Kuria pouczyła również wikariusza, że „wszystkie kolekty i ofiary wiernych, złożone do skarbonki kościelnych (...) musi oddać do kasy parafialnej na ręce księdza proboszcza” (AAG, IIIa, 61p, Decyzja Kurii Diecezjalnej Gdańskiej wobec ks. Józefa Dydymskiego i ks. Alfonsa Zielińskiego, 2.09.1955, k. 42). Dodatkowo ordynariusz diecezji udzielił nagany ks. Zielińskiemu za niestosowne odnoszenie się wobec swego kościelnego przełożonego (AAG, IIIa, 61p, Decyzja Kurii Diecezjalnej Gdańskiej wobec ks. Józefa Dydymskiego i ks. Alfonsa Zielińskiego, 2.09.1955, k. 42).

Od samego początku antagonizmy między kapłanami przełożyły się na relacje między parafianami. Część pruszczań stanęła murem za młodym wikariuszem, inni bronili ks. Dydymskiego. Ostatecznie ks. Zieliński został przeniesiony 18 lipca 1956 roku do innej parafii, co z jednej strony wywołało niezadowolenie części parafian, a z drugiej – spotkało się z aprobatą znacznej części pruszczańskiej społeczności.

Rok później, na mocy decyzji z 3 czerwca 1957 roku, również ks. Dydymski został przeniesiony do diecezji chełmińskiej oraz mianowany proboszczem w Boleszynie⁶. Duchowny zmarł 17 sierpnia 1971 roku w Toruniu (ADP, Akta personalne, 104, Informacja o śmierci ks. Józefa Dydymskiego, 31.08.1971). „To był ksiądz na miejscu, z klasą. Nieugięty wobec komunistycznej władzy. Powiem krótko: bardzo dobry kapłan” – tak oceniał po latach ks. Dydymskiego Leon Wejer, długoletni mieszkaniec Pruszcza Gdańskiego (Ustna rozmowa z Leonem Wejerem przeprowadzona przez autora 6 lutego 2006 roku).

Ksiądz Józef Wałąg

Administratorem parafii Pruszcza Gdańskiego 1 lipca 1957 roku został ks. Józef Wałąg. Duchowny przyszedł na świat we wsi Moszczenica, niedaleko Gorlic, 2 stycznia 1910 roku (Archiwum prywatne Haliny Wałąg-Galiszewskiej, Wyciąg metryki urodzenia Józefa Wałąga, 2.01.1910, k. 1; AIPN Kr., 010/7862, Arkusz ewidencyjny, 16.10.1945, k. 3). 19 czerwca 1933 roku ukończył studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, dzień wcześniej otrzymując święcenia kapłańskie (Hlebowicz 2017: 21).

Kilka miesięcy po rozpoczęciu II wojny światowej duchowny wstąpił w szeregi Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej⁷. 12 kwietnia 1941 roku został zaprzysiężony jako kapelan oddziałów ZWZ-AK z przydziałem do Okręgu Kraków, Inspektoratu Przemyśl, Obwodu Przeworsk, placówki Lubaczów-Łukawiec (Przemówienie Kazimierza Szponara, Prezesa Koła Gdańsk Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, wygłoszone w dniu 7 maja 2000 r. w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu

⁶ Decyzja ta weszła w życie 1 lipca 1957 roku (AAG, IIp, 29, Pismo Kurii Biskupiej Gdańskiej do Przewielebnego ks. dziekana Józefa Dydymskiego, 3.06.1957).

⁷ Szczegółowy opis działalności niepodległościowej ks. Józefa Wałąga zob. (Hlebowicz 2017).

Gdańskim [zbiory autora]). Przyjął pseudonim „Góral”. Ks. Wałąg brał aktywny udział w gromadzeniu broni, prowadził tajne nauczanie (Jakieła-Chamiec, Dobrowolska 2016: 5), dostarczał meldunki, kolportował tajną prasę, chronił żołnierzy ZWZ-AK przed wywózką na roboty przymusowe do Niemiec (Przemówienie Kazimierza Szponara...). Został również kapłanem frontowym ZWZ-AK w lasach biłgorajskich. Ze względu na swoją aktywność kapłan zaczął być poszukiwany przez gestapo. Ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem (najprawdopodobniej Edward Nogalski (AIPN Rz., 05/6, Kwestionariusz osobowy, 14.02.1977, k. 388). „Za pracę swą w czasie okupacji był ścigany. Całą jego rodzinę szczególnie prześladowano” – relacjonowali mieszkańcy Moszczenicy w 1946 roku (AIPN Lu., 02/381/4, List mieszkańców Moszczenicy do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim, 27.09.1946, k. 88).

W 1944 roku ks. Wałąg przyjął awans na kapitana i kapelana całego Obwodu ZWZ-AK Lubaczów, angażując się m.in. w organizację samoobrony przed Ukraińską Powstańczą Armią w Łukawcu. Po zakończeniu okupacji niemieckiej na terenach południowo-wschodniej Polski duchowny rozpoczął walkę z sowieckim okupantem, najpierw w szeregach ZWZ-AK, później w ramach struktur Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Został zatrzymany przez bezpiekę na oczach swoich parafian 12 września 1946 roku w Łukawcu (AIPN Lu., 81/186, Akt oskarżenia, b.d., k. 73–83) i przewieziony do aresztu i więzienia Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) i UB w Tomaszowie Lubelskim, nazywanego „smoczą jamą”. Aresztowani skazani byli nie tylko na fatalne warunki bytowe, ale także na brutalne przesłuchania.

Kilka miesięcy później, już przed sądem w Lublinie, ks. Wałąg przyznał, że podczas przesłuchań w „smoczej jamie” grożono mu biciem i używano wobec niego obelżywych słów. „Oficer śledczy pisał, tak jak chciał” – mówił przed komunistycznym sądem kapłan. Ksiądz Wałąg podpisał protokół przesłuchania „z powodu zastosowanych metod śledczych” (AIPN Lu., 571/6, t. 4, Protokół rozprawy, 14.03.1947, k. 12). Po szybko przeprowadzonym śledztwie 8 października 1946 roku (AIPN Lu., 571/6, t. 4, Pokwitowanie, 08.10.1946, k. 40) duchowny został przewieziony do okrytego ponurą sławą więzienia na Zamku Lubelskim, gdzie w czasie okupacji niemieckiej mordowano uczestników organizacji podziemnych i które po rządach hitlerowców przeszło w ręce NKWD i UB, stając się największą stalinowską katownią w Polsce (Wołek 2015: 9). Właśnie tam miało być kontynuowane śledztwo w jego sprawie. Józef Wałąg został oskarżony przez podprokuratora kpt. Józefa Feldmana m.in. o uczestnictwo „w związku mającym na celu zmianę przemocą ustroju Państwa Polskiego i z wiedzą o tym, że faszystowska organizacja WiN gromadzi środki walki orężnej, udzielał pomocy temuż związkowi i powtarzającej się pomocy jego członkom przez dostarczanie informacji o urzędach państwowych i przez zaopatrywanie w środki materialne, tudzież w środki do fałszowania dokumentów” (AIPN Lu., 81/186, Akt oskarżenia, k. 81).

Rozprawie, która odbyła się 15 marca 1947 roku, przewodniczył sędzia por. Florian Kirschke, ten sam, który dwa lata później skazał na karę śmierci Henryka Wielickę „Lufę”, dowódcę 4. szwadronu 5. Wileńskiej Brygady AK pod dowództwem

mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Ksiądz Wałąg został skazany na cztery lata pozbawienia wolności (AIPN Lu., 81/186, Wyrok, 15.03.1947, k. 139). „Jest winnym tego, że latem 1946 roku w powiecie lubaczowskim udzielił pomocy nielegalnemu związkowi WiN usiłującemu przemocą zdusić ustrój Państwa Polskiego” – mówił sędzia Kirschke (AIPN Lu., 81/186, Wyrok, 15.03.1947, k. 138). Jednak na mocy ustawy amnestyjnej z 22 lutego 1947 roku karę darowano duchownemu w całości (AIPN Lu., 02/381/2, Naczelnik Wydziału II Biura C MSW, [listopad 1984 r.], k. 131). Kapłan opuścił Zamek Lubelski dwa dni po ogłoszeniu wyroku (AAG [bez sygnatury], List ks. Wałąga do Kurii w Gdańsku. Materiały parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim, 24.06.1995, k.1). Zwrócił się o pomoc do abp. Eugeniusza Baziaka, który tymczasowo urzędował w Lubaczowie. Za zgodą hierarchy ks. Wałąg, pod zmienionym nazwiskiem (Nogalski lub Wachowski), wyjechał na północ Polski.

Duchowny trafił do Gdańska. Decyzją administratora apostolskiego diecezji gdańskiej ks. Andrzeja Wronki⁸ 20 listopada 1947 roku został wikariuszem parafii katedralnej w Oliwie (APG, 2375, 1799, Poufne, 25.11.1953, k. 208), a 23 kwietnia 1948 roku otrzymał nominację na dyrektora Związku „Caritas” Diecezji Gdańskiej. Już na przełomie 1947 i 1948 roku władze zaczęły kwestionować legalność funkcjonowania Caritasu, posiadającej jedynie kościelną osobowość prawną. Komuniści rozpoczęli więc propagandową kampanię, polegającą na oskarżaniu organizacji o różnego rodzaju nadużycia. Domniemane afery były szeroko nagłaśniane w mediach. Organizowano też masówki i zebrania, w czasie których potępiano „kościelne nadużycia”.

Takie same metody zastosowano także wobec Caritasu diecezji gdańskiej działającego pod kierownictwem ks. Wałąga. Na początku 1949 roku władze zaczęły intensywnie kontrolować organizację, domagając się sprawozdań i wyjaśnień, m.in. dotyczących składu osobowego zarządu z wyszczególnieniem imienia i nazwiska, wieku, zawodu, przynależności partyjnej oraz dokładnych adresów członków, a także pełnego wglądu w finanse (AAG, VII, 5, Związek Caritas Diecezji Gdańskiej w Oliwie, 30.12.1948, k. 50). Duchowny nie stosował się do powyższych zaleceń władz partyjnych, uznając je za przejaw ograniczenia samodzielności Caritasu (AAG, VII, 5, Związek Caritas Diecezji Gdańskiej w Oliwie, 12.01.1949, k. 51). W odpowiedzi na niezależną postawę ks. Wałąga inspektor szkolny zamknął przedszkole prowadzone przez organizację w Gdańsku-Brzeźnie, rekwirując wszystkie meble, urządzenia i pomoce naukowe (AAG, VII, 5, Odpis, 14.04.1949, k. 52). Po kilku miesiącach podobnych działań ze stron władz państwowych ks. Wałąg został oskarżony o nadużycia finansowe w diecezjalnym Caritasie (AIPN BU, 01283/598, Charakterystyka ks. Kossak-Główczewskiego, 25.06.1950, k. 255). Zbiegło się to w czasie z ogólnopolską akcją kierowaną i nadzorowaną przez aparat państwowy, administrację wyznaniową i organy bezpieczeństwa, na którą złożyły się zakaz organizacji zbiórek pieniędzy, cofnięcie dotacji państwowych oraz personalne oskarżenia o oszustwa majątkowe w wybranych komórkach terenowych Caritasu.

⁸ Ks. Andrzej Wronka pełnił funkcję administratora diecezji gdańskiej od 1 września 1945 do 26 stycznia 1951 roku (Bogdanowicz 2000: 8).

Ksiądz Waług musiał uciekać z terenu Pomorza Gdańskiego. Ukrywał się, ponownie pod zmienionym nazwiskiem Wachowski (Archiwum prywatne Haliny Waług-Galiszewskiej, Tymczasowe zaświadczenie tożsamości, 2.03.1950, k. 1), w różnych miejscowościach diecezji chełmińskiej, a także w innych rejonach Polski. Bezpieka rozesłała za kapłanem listy gończe (Przemówienie Kazimierza Szponara...). Zdaniem informatorów UB w tym czasie utrzymywał on kontakty z podziemiem antykomunistycznym (AIPN BU, 01283/598, Charakterystyka ks. Kossak-Główczewskiego, 25.06.1950, k. 255), głównie z Polską Podziemną Armią Niepodległościową, której kapłanem był jezuita o. Władysław Gurgacz ps. „Ojciec”⁹. Najprawdopodobniej podejrzania bezpieki były mylne (AIPN BU, 012383/629, Zeznania ks. Władysława Gurgacza, b.d., k. 293). Ostatecznie ks. Waług został zatrzymany na początku 1950 roku (Archiwum prywatne Haliny Waług-Galiszewskiej, Tymczasowe zaświadczenie tożsamości, 2.03.1950, k. 1) w Mgoszczu¹⁰. Przez około rok był więziony w Chełmie, Bydgoszczy i na ul. Koszykowej w Warszawie (AAG [bez sygnatury], List ks. Waługa do Kurii w Gdańsku. Materiały parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim, 24.06.1995, k.1; AIPN Rz., 65/77, Skorowidz repertorium „W” Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie na lata 1949/1952, b.d., k. 90).

Po powrocie z więzienia trafił jako wikary do parafii pw. Najświętszej Maryi Panny „Gwiazdy Morza” w Sopocie (AAG, IIIa, 26p, t. 1, Sprawozdanie duszpasterskie za rok 1950, b.d., k. 86). Ze względu na akowską przeszłość duchownym zainteresowali się „księża patrioci” działający na terenie województwa gdańskiego. OKK naciskała, by kapłan wstąpił w szeregi organizacji, lecz ks. Waług odmówił. 9 lutego 1953 roku Rada Państwa PRL wydała „Dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych”. Fundamentalny dla realizacji dalekosiężnych celów politycznych dokument dawał władzy możliwość obsadzania wszystkich stanowisk w Kościele: począwszy od biskupa, a skończywszy na wikariuszu. Uzależniał również wszelkie zmiany organizacyjne i personalne w Kościele od akceptacji organów państwowych, a także zobowiązywał duchowieństwo do składania ślubowania wierności Polsce Ludowej przed urzędnikami państwowymi (Noszczak 2009: 55). Ślubowanie stało się narzędziem władzy służącym do dzielenia przedstawicieli duchowieństwa na „postępowych” i „reakcyjnych”, a także do szantażowania niepokornych kapłanów. Kolejne punkty dekretu umożliwiły *de facto* państwu dowolnie kształtować politykę personalną Kościoła. „Księża patrioci” próbowali nakłonić do złożenia przysięgi także ks. Waługa. Tak swoje spotkanie i rozmowę z byłym kapłanem ZWZ-AK zapamiętał jeden z czołowych i najaktywniejszych członków OKK w diecezji gdańskiej ks. Ambroży Dykier: „Ks. Waług powiedział, że uniąć się nie będzie i prosić o dopuszczenie do ślubowania nie będzie nikogo (..).

⁹ Władysław Gurgacz był uczestnikiem podziemia antykomunistycznego po II wojnie światowej, kapłanem Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej. Za swoją działalność został 2 lipca 1949 roku aresztowany przez UB, a następnie skazany na karę śmierci. Wyrok przez rozstrzelanie wykonano 14 września 1949 roku w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie (Suchorowska-Śliwińska 1999).

¹⁰ Wieś w Polsce, położona obecnie w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie chełmińskim.

Księża twierdzą, że ci, którzy nie ślubowali nie zostaną na dotychczasowych parafiach, tylko w najlepszym razie pójdą gdzieś na jakąś dziurę. Ks. Wałąg powiedział, że pójdzie pracować jako robotnik fizyczny, gdyż on wie, że siedząc już w więzieniu po wojnie, niczego się nie spodziewa" (APG, 2375, 1799, Notatka służbowa, k. 201., por. APG, 2384/1973, Informacja o nastrojach panujących wśród duchowieństwa na Wybrzeżu w związku z dokonywaniem ślubowania, 22.04.1953, k. 52). Po tej deklaracji były kapłan ZWZ-AK i WiN został zaklasyfikowany przez władze do kategorii „wrogowie, których nie należy dopuścić do ślubowania" (APG, 2384, 1854, Lista wrogich księży, których nie należy dopuścić do ślubowania, 12.06.1953, k. 43). „Ks. Józef Wałąg jest wrogo nastawiony do obecnej rzeczywistości. Ma być wysiedlony z pasa granicznego. Przed tym w żadnych zebraniach [„księży patriotów"] udziału nie brał. Ostatnio wziął udział w zebraniu kameralnym księży [„patriotów"], organizowanym przez komisję przy Froncie Narodowym. Był to raczej wymiar zewnętrzny, a nie zmiana stosunku do obecnej rzeczywistości" (APG, 2384, 1854, Wykaz księży, którzy nie ślubowali wraz z krótkimi charakterystykami, b.d., k. 50).

Również UB nie zapomniało o księdzu-akowcu i byłym działaczu antykomunistycznego podziemia. Odwiedziny ubeków na plebanii i wezwania na przesłuchania do lokalnej siedziby bezpieki były na porządku dziennym. Podczas tych „rozmów" funkcjonariusze straszili kapłana przede wszystkim powrotem do stalinowskiego więzienia. „Zostałeś zwolniony, powinieneś być wdzięczny i lojalny Władzy Ludowej" – podkreślali (APG, 2384, 1854, Meldunek Referatu ds. Wyznań w Sopocie, 10.03.1953, k. 200). Urząd Bezpieczeństwa regularnie podsłuchiwał także kazania ks. Wałąga. „Ksiądz wikary w sposób perfidny wykorzystuje ambonę dla celów wrogiej propagandy przeciwko PRL (...). W kazaniach przejawia nienawiść do Demokracji Ludowej. Wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości" (APG, 2384, 1854, Meldunek Referatu ds. Wyznań w Sopocie, 10.03.1953, k. 200).

20 lutego 1953 roku ks. Wałąg został wezwany do Referatu do Spraw Wyznań w Sopocie, gdzie był przesłuchany w kontekście swojej działalności w ZWZ-AK. Duchowny nie zdradził jakichkolwiek szczegółów na temat organizacji, swoich przełożonych i podwładnych. Nie podał żadnych nazwisk, stopni oraz przebiegu akcji, w których brał udział. Ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że „wstępując do AK, kierowałem się tymi pobudkami, aby walczyć z bandami ukraińskimi, które bezlitośnie mordowały ludność polską na tym terenie, gdzie przebywałem (...). Nasza organizacja akowska nie brała żadnego udziału w walce z Niemcami" (APG, 2384, 1854, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z ks. wikarym Wałąg Józef, 20.02.1953, k. 197).

Z powodu niechętniej postawy wobec ruchu „księży reżimowych" oraz „wrogiego stosunku" do komunistycznej rzeczywistości, na przełomie 1953 i 1954 roku, na skutek decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, ks. Wałąg został wysiedlony z Sopotu (APG, 2384/1854, Poufne, 20.11.1953, k. 208). Komunistyczne władze na Pomorzu, korzystając z przedwojennych przepisów, postanowiły wysiedlić kapłana z terenu nadgranicznego jako „element wrogi". W ówczesnej rzeczywistości była

to powszechna praktyka represji politycznej. Podobny los spotkał m.in. ks. Zygmunta Pawłowicza (późniejszego biskupa) (Macholak 1997: 87–97; Bogdanowicz 2013: 43–44; Perkowski 2013: 90–93). Ksiądz Wałąg po wysiedleniu zamieszkał w Pszczółkach, do końca 1955 roku służąc wiernym w kościołach filialnych w Koźlinach i Krzywym Kole jako tzw. rezydent.

Po objęciu funkcji administratora parafii MBNP w Pruszczu Gdańskim w lipcu 1957 roku ks. Wałąg nadal znajdował się pod stałą obserwacją Służby Bezpieczeństwa¹¹ (do 1984 roku), chociaż funkcjonariuszom nie udało się pozyskać stałych informatorów z jego najbliższego otoczenia (Śliwiński 2008: 188). Był karany zarówno finansowo, jak i administracyjnie za nauczanie lekcji religii, odmowę rejestracji punktu katechetycznego oraz nieprowadzenie księgi inwentarzowej kościoła. Starano się zdyskredytować kapłana jako hazardzistę i alkoholika, który z powodu rzekomych długów tracił dobytek kościelny. 5 sierpnia 1987 roku ks. Wałąg przeszedł na emeryturę. Po 1989 roku niechętnie opowiadał o swojej przeszłości w ZWZ-AK, a o zaangażowaniu w WiN nie mówił wcale. Pierwszy życiorys, który zawierał informacje o niepodległościowej działalności, wysłał do gdańskiej kurii dopiero w 1995 roku. Wcześniej tego typu dokumenty liczyły zazwyczaj kilka linijek i były bardzo lakoniczne. Podsumowanie życia, którym podzielił się z duchownymi przełożonymi na dwa lata przed śmiercią, było niewiele dłuższe. Znacznie różniło się jednak w treści. „Przepraszam za tę pocztę, ale mój czas jest już krótki. Więc dla historii archidiecezji gdańskiej, prostuję dane” – pisał ks. Wałąg (AAG [bez sygnatury], List ks. Wałąga do Kurii w Gdańsku. Materiały parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim, 24.06.1995, k.1). Dalej krótko wyliczał oddziały, w których służył w ZWZ-AK, kilka słów poświęcił aresztowaniom i pobycie w stalinowskich więzieniach. Nie poinformował jednak o swojej roli w WiN. Ksiądz Wałąg zmarł w szpitalu na ul. Łąkowej w Gdańsku 7 listopada 1997 roku.

Zakończenie

Pruszczanie księża katolicy narodowości polskiej i niemieckiej w latach 1933–1989 pełnili posługę duszpasterską w trudnej rzeczywistości dwóch reżimów – narodowo-socjalistycznego i komunistycznego. Każdy z duchownych, w innych okolicznościach, miejscu i czasie, doświadczył sztyku i represji będących skutkiem niezależnej postawy wobec oficjalnej wykładni proponowanej przez oba totalitaryzmy. Ksiądz Johannes Wohler miał odwagę otwarcie wystąpić przeciw hitlerowskiej ideologii. Po wojnie, decyzją komunistycznych władz, został deportowany z Polski Ludowej. Ksiądz Józef Dydymski bronił polskości na terenie Wolnego Miasta Gdańska, za co w konsekwencji został ukarany podwójnie – bezpośrednio przez nazistowskie i pośrednio przez komunistyczne władze. Ksiądz Józef Wałąg, jako kapelan ZWZ-AK, a później WiN,

¹¹ Służba Bezpieczeństwa powstała na skutek reorganizacji aparatu bezpieczeństwa PRL. W listopadzie 1956 roku SB zastąpiła Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego (powołany w grudniu 1954 roku w miejsce rozwiązanego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego).

także rzucił wyzwanie dwóm totalitaryzmom. Ze względu na swoją wojenną i powojenną niepodległościową aktywność niemal do końca PRL pozostawał pod obserwacją komunistycznych służb.

Po raz pierwszy traumatyczne doświadczenie duchownych Pruszcza Gdańskiego zostało opisane w tak szczegółowy sposób, ukazując skomplikowaną i złożoną sytuację lokalnego Kościoła przed, w czasie i po zakończeniu II wojny światowej. Również wiele podstawowych faktów dotyczących życia i działalności kapłanów zostało ustalonych dzięki analizie źródeł różnej proveniencji. Artykuł nie wyczerpuje jednak tematu i powinien stać się punktem wyjściem do dalszych pogłębionych badań nad historią Kościoła rzymskokatolickiego w Pruszczu (Gdańskim). Pozostaje mieć nadzieję, że szerszego opracowania doczekają się m.in. pozostali wzmiankowani w artykule pruszczańscy duchowni – ks. Johannes Kischitzki oraz Romuald Mühlhoff.

Bibliografia

Dokumenty archiwalne

Archiwum Archidiecezji Gdańskiej:

[bez sygnatury], List ks. Wałęga do Kurii w Gdańsku. Materiały parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim, 24.06.1995, k.1.

IIp, 29, An den Herrn Polizeipräsidenten Passierscheinstelle, 5.07.1940.

II KBp, 5, And as Kath. Pfarramt, 14.01.1944.

IIp, 163, Bischöflichen Klerikalseminars, Pelplin 9.03.1913.

IIIa, 61p, Decyzja Kurii Diecezjalnej Gdańskiej wobec ks. Józefa Dydymkiego i ks. Alfonsa Zielińskiego, 2.09.1955, k. 42.

IIp, 163, Der Bischof von Danzig an Herrn Pfarrer Wohlert, 25.04.1940.

II KBp, 5, Der Senat der Freien Stadt Danzig, 28.02.1929.

II KBp, 5, Errichtungs-Urkunde über die Errichtung einer Filialkirchengemeinde in Praust, 20.02.1929.

IIIa, 61p, Korespondencja do Kurii Biskupiej w Gdańsku Oliwie, 11.07.1945, k. 1.

VII, 5, Odpis, 14.04.1949, k. 52

IIIa, 61p, Oświadczenie o. Kornela Gadacza, 26.06.1947, k. 6.

IIp, 29, Pismo Kurii Biskupiej Gdańskiej do Przewielebnego ks. dziekana Józefa Dydymkiego, 3.06.1957.

IIp, 29, Pismo wikariusza generalnego oraz kanclerza diecezji gdańskiej dot. mianowania ks. Dydymkiego kuratusem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy 5 listopada, 22.10.1945.

IIIa, 61p, Sprawozdanie duszpasterskie sporządzone przez ks. Józefa Dydymkiego, 13.10.1947, k. 8.

IIIa, 26p, t.1, Sprawozdanie duszpasterskie za rok 1950, b.d., k. 86.

II KBp, 5, Verhandelt im katholischen Pfarrhause, 14.01.1944.

VII, 5, Związek Caritas Diecezji Gdańskiej w Oliwie, 12.01.1949, k. 51.

Archiwum Diecezji Pelplińskiej:

Akta personalne, 104, Informacja o śmierci ks. Józefa Dydymkiego, 31.08.1971.

Akta personalne, 104, Kwestionariusz personalny ks. Józefa Dydymskiego, 11.02.1959.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania:

01283/598, Charakterystyka ks. Kossak-Główczewskiego, 25.06.1950, k. 255.

0046/179, t. 5, cz. 3, Meldunek miesięczny z obiektu kleru i organizacji katolickich za okres od dnia 1 VII 1952 r. do 31 VII 1952 r., [1952 r.], k. 22.

0046/179, t. 5, cz. 3, Sprawozdanie analityczne gdańskiego PUBP za miesiąc czerwiec 1952 r., 5.07.1952, k. 21.

01283/598, Charakterystyka ks. Józefa.

01283/598, Charakterystyka ks. Józefa Dydymskiego, Gdańsk 26.09.1962, k. 19.

01283/598, Prośba o udzielenie informacji w sprawie ks. Józefa Dydymskiego, 21.02.1964, k. 18.

012383/629, Zeznania ks. Władysława Gurgacza, b.d., k. 293.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie:

010/7862, Arkusz ewidencyjny, 16.10.1945, k. 3.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie:

81/186, Akt oskarżenia, b.d., k. 73–83.

02/381/4, List mieszkańców Moszczenicy do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim, 27.09.1946, k. 88.

02/381/2, Naczelnik Wydziału II Biura C MSW, [listopad 1984 r.], k. 131.

571/6, t. 4, Pokwitowanie, 08.10.1946, k. 40.

571/6, t. 4, Protokół rozprawy, 14.03.1947, k. 12.

81/186, Wyrok, 15.03.1947, k. 139.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie:

65/77, Skorowidz repertorium „W” Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie na lata 1949/1952, b.d., k. 90.

Archiwum Państwowe w Gdańsku:

2384/1973, Informacja o nastrojach panujących wśród duchowieństwa na Wybrzeżu w związku z dokonywaniem ślubowania, 22.04.1953, k. 52.

2384, 1854, Lista wrogich księży, których nie należy dopuścić do ślubowania, 12.06.1953, k. 43.

2384, 1854, Meldunek Referatu ds. Wyznań w Sopocie, 10.03.1953, k. 200.

2384, 1854, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z ks. wikarym Wałąg Józef, 20.02.1953, k. 197.

2375, 1799, Notatka służbowa, k. 201.

2375, 1799, Poufne, 25.11.1953, k. 208.

1182, 52, Protokół posiedzenia Miejskiego Komitetu Obywatelskiego, 22.12.1946, k. 116.

2384, 1850, Protokół nr 19/51 z walnego zebrania Okręgowej Komisji Księży, 22.11.1951, k. 287.

2384, 1854, Wykaz księży, którzy nie ślubowali wraz z krótkimi charakterystykami, b.d., k. 50.

Archiwum Parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim:

Akt darowizny ziemi pod budowę kościoła z dnia 16 kwietnia 1921 r.

Kronika parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim.

Archiwum prywatne Haliny Wałąg-Galiszewskiej:

Tymczasowe zaświadczenie tożsamości, 2.03.1950, k. 1.

Wyciąg metryki urodzenia Józefa Wałąga, 2.01.1910, k. 1.

Relacje

Ustna rozmowa z Leonem Wejerem przeprowadzona przez autora 6 lutego 2006 roku.

Przemówienie Kazimierza Szponara, Prezesa Koła Gdańsk Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, wygłoszone w dniu 7 maja 2000 r. w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim [zbiory autora].

Opracowania

Bogdanowicz S., 2000, *Kościół gdański pod rządami komunizmu*, Gdańsk.

Bogdanowicz S., 2001, *Bo przemoc widzę w mieście i niezgode. Trudny początek Kościoła gdańskiego 1922–1945*, Gdańsk.

Bogdanowicz S., 2013, *Żygmunt Józef Pawłowicz biskup pomocniczy w Gdańsku*, Gdańsk-Pelplin.

Chlebowski B., Walewski W. (red), 1888, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 9, Warszawa.

Dawidowska G., 2000, *Historia parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i pozostałe parafie Pruszcza Gdańskiego*, Pruszcz Gdański.

Hlebowicz J., 2012, *I znowu na Kościół posypały się kary. Zarys dziejów parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim w świetle kroniki parafialnej 1945–1989*, Gdańsk.

Hlebowicz J., 2017, *Ksiądz w smoczej jamie. Kapłan i żołnierz niezłomny. Życie i działalność ks. Józefa Waląga (1910–1997)*, Pruszcz Gdański.

Jakieła-Chamiec J., Dobrowolska M., 2016, *Jak to ze szkołą w Łukawcu było? Rys historyczny łukawieckiego szkolnictwa*, Łukawiec.

Leśniewski P., 1996, *Kościół katolicki w Dąbrowce w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, Dąbrowka, piotrlesniewskiodabrowce.pl [dostęp: 10.09.2018].

Macholak J., 1997, *Wysiedlenia ze strefy nadgranicznej Pomorza Zachodniego w latach 1945–1950 jako przejaw represji politycznej*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, nr 11.

Mross H., 1995, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin.

Noszczak B., 2009, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa.

Perkowski P., 2013, *Gdańsk – miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970*, Gdańsk.

Stefaniak P., 2015, *Słynna gdańska polonuska: Siostra Lucjana Maria-Wanda Makurath (1911–1999)*, „Studia Gdańskie”, t. 36.

Suchorowska-Śliwińska D., 1999, *Postawcie mi krzyż brzozy: prawda o ks. Władysławie Gurgaczu*, Kraków.

Śliwiński B. (red.), 2008, *Historia Pruszcza gdańskiego do 1989*, Pruszcz Gdański.

Wołek K., 2015, *Przewodnik po szlaku Żołnierzy Wyklętych w Lublinie*, Lublin.

Wysocki W.J., 1981, *Martyrologia duchowieństwa w obozie koncentracyjnym Stutthof [w:] Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej. Studia i materiały*, red. F. Stopniak, t. 10, z. 5, Warszawa.

Zwarra B., 1984, *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, Gdańsk.

Żukowska L., 2014, *Między śmiercią a diabłem. Kościół ewangelicki w Gdańsku w okresie rządów NSDAP (1933–1945)*, Bydgoszcz-Gdańsk.

Biogram

Jan Hlebowicz – ukończył studia doktoranckie na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Pod kierunkiem prof. Igora Hałagidy przygotował rozprawę doktorską poświęconą środowisku „księży patriotów” w województwie gdańskim w latach 1950–1956. Autor książek, m.in. wyróżnionej w ogólnopolskim konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku „*Niepokorni z Topolówki. Działalność niezależna uczniów III Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku w latach 1970–1989*”. Autor artykułów naukowych i popularnonaukowych. Publikował m.in. w „Argumenta Historica”, „Komunikatach Instytutu Bałtyckiego”, „Rzeczpospolitej”, „Do Rzeczy”, „Dzienniku Bałtyckim”, „Gościu Niedzielnym”, „Nowych Książkach”. Zainteresowania badawcze: Kościół katolicki w PRL, młodzież w PRL.